Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 227 Katowice, środa 2-go października 1929. Rok V

Zamknięcie wystawy w Poznaniu.

Poznań. (Tel. wł.) W poniedziałek nastąpiło uroczyste zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej.

W przeddzień zamknięcia zebrała się na posiedzenie Rada Główna wystawy, do której należą najwybitniejsi przedstawiciele życia gospodarczego całej Polski. Obrady zagaił prezes Rady Głównej i prezydent miasta Poznania p. Ratajski. Obszerne sprawozdanie wygłosił naczelny dyrektor P. W. K. dr. Wachowiak oraz członek zarządu prezes Samulski.

Ze sprawozdania tego wynika, że najprawdopodobniej wystawa zostanie zamknięta bez deficytu, zwłaszcza o ile miasto Poznań w drodze likwidacji przejmie budynki i urządzenia wystawy. Rada Główna w rezultacie swych obrad przyjęła następujące rezolucje: Rada Główna po wysłuchaniu sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej składa zarządowi, dyrekcji wystawy z dr. Wachowiakiem na czele najgoretsze podziękowanie za ofiarną pracę, która stworzyła pierwszą w wolnej Polsce Powszechna Wystawe Krajową, największe dzieło gospodarcze i kulturalne Polski współczesnej.

Rada Główna podkreśla z największem uznaniem niezwykłą energię, poświęcenie i żelazną wytrwałość kierowników wystawy, dzięki której można było zorganizować wystwe w nader trudnych warunkach, niebywale krótkim czasie postawić ją na poziomie, zasługującym na największą pochwałe.

Rada Główna uważa, że najbardziej celowym sposobem rozwiązania wystawy będzie przyjęcie jej likwidacji przez gminę miasta Poznania.

Ogłoszenie nagród.

W poniedziałek o godz. 10-tej w westibulu reprezentacyjnym wystawy odbyło się uroczyste ogłoszenie nagród przyznanych wystawcom przez sąd wystawowy oraz przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

W uroczystości tej wzieli udział Rada Główna P. W. K., zarząd, dyrekcja wystawy, przedstawiciele Min. Przem. i Handlu, Instytutu Eksportowego i t. d.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie prezesa Rady Głównej Cyryla Ratajskiego, który po podkreśleniu znaczenia chwili oświadczył, że sąd wystawowy za przykładem zagranicy kierował się przy rozdziale nagród opinią niezależnych od władz wystawy komisyj, złożonych z fachowców. Ponieważ poziom eksponatów był bardzo wysoki, przyznano dość znaczna ilość nagród a mianowicie 1.514, z czego 322 medali złotych, 487 medali srebrnych, 225 medali bronzowych, 181 listów pochwalnych, 394 dyplomów zasług i 305 dyplomów uznania. Życzeniami rozwoju gospodarczego przedsiebiorstw, które wystawiały na P. W. K. oraz okrzykiem na cześć wystawców zakończył prezydent Ratajski swoje przemówienie. Następnie została odczytana lista odznaczeń.

Po zakończeniu ogłoszenia odznaczeń, wydanych przez sąd wystawowy naczelnik wydziału Min. Przem. i Handlu Tadeusz Sągaiło odczytał liste, przyznanych przez Rząd poszczególnym wystawcom nagród. Lista ta zawiera około tysiąca firm przemysłowych i przedsiebiorstw rolniczych. Szereg dalszych odznaczeń wydanych przez Rząd zostanie ogłoszony w terminie późniejszym. Uroczystość zakończył przemówieniem dyr. Państwowego Instytutu Eksport. p. Turski.

Uroczystość zamknięcia wystawy.

Sama uroczystość zamknięcia wystawy rozpoczeła się o godz. 6 wieczór w pawilonie Reprezentacyjnym w obecności przedstawicieli rządu, władz cywilnych, duchownych, rady głównej, dyrekcji P. W. K., dalej przedstawicieli handlu, przemysłu, finansów oraz przedstawicieli życia kulturalnego, gospodarczego, społecznego i politycznego kraju.

Krótko po godz. 6-tej zasiadł przy organach p. Nowowiejski, który odegrał własną kompozycję.

Rzut oka na historje Wystawy.

Następnie zabrał głos prezes zarządu wystawy, dr. Wachowiak. Wskazał on na to, że odpowiedź na pytanie, czy wystawa spełniła swe zadanie, dały tysiączne rzesze obcych widzów, którzy zwiedzili wystawę. A byli wśród nich najwyżsi dygnitarze kilkunastu państw obcych, zarówno kościelni jak i świeccy, byli wśród nich uczeni europejskiej miary, byli politycy, odgrywający rolę decydującą w swoich państwach, byli dziennikarze -- władcy opinji publicznej w swoich krajach. I wśród tych tysięcy nie było ani jednego, któryby nie był chylił czoła przed tym gigantycznym wysiłkiem, jakim naród cały uczcił pierwsze dziesięciolecie swego istnienia.

Przeszło 60.000 wielkich artykułów o Polsce ukazało się w związku z P. W. K., tysiące entuzjastycznych listów przechodzą na wieczna rzeczy pamiątkę do archiwum. P. W. K. miała zaświadczyć ku czemu Polska szła, czem jest i czem będzie, miała podnieść konsumcję krajową, miała wpłynąć na eksport polski, miała się stać potężnem narzędziem Propagandy zagranicą.

Omówiwszy szczegółowo prace przygotowawcze, jakich trzeba było dokonać i zobrazowawszy grupy wytwórczości jakie brały udział w wystawie, dr. Wachowiak podkreślił szczególnie udział emigracji polskiej z wszystkich zakątków świata, gdzie tylko Polacy żyją. Od lat 10-ciu po raz pierwszy zdarzył się fakt, że z dalekich zamorskich krajów i z całej Europy zjechali się reprezentanci naszej emigracji na kongres do Warszawy, by potem dla pokrzepienia serc jechać na P. W. K.. Pomimo potężnego aparatu wrogiej nam propagandy, działającej od lat, nie żałując ogromnych nakładów, nie szczędząc wpływów swoich w prasie, nieomal całego świata tysiączne rzeszy obywateli obcych zwiedziło P. W. K..

Podczas trwania wystawy odbyło się w Poznaniu 120 kongresów. Zwiedziło wystawe 4½ miljona osób.

Wystawa będzie dokumentem, że pokolenie nasze nie jest pokoleniem karłów niegodnych spuścizny przez Ojców przekazanej, niech będzie bodźcem do szlachetnych porywów, niech będzie pożytkiem dla narodu i państwa.

Dalsze przemówienia.

Drugi z kolei zabrał głos prezes rady głównej P. W. K. prezydent miasta Poznania p. C. Ratajski, który w krótkich słowach zwrócił się z gorącem podziękowaniem do wszystkich współtwórców wystawy, podkreślając, że jest ona dziełem i rezultatem zdolności i pracy całego narodu.

Następnie przemawiał komisarz rządowy na P. W. K. dr. K. Berthoni, który podkreślił, że wystawa poznańska daje obraz rozwoju organizacji państwa i jego administracji w pierwszem dziesięcioleciu.

Po przemówieniu min. Kwiatkowskiego zabrał głos prezes ministrów, Świtalski.

Mowa prezesa ministrów.

Mam zamknąć wystawę. W wyrazie „zamykam“ jest coś ze smutku. Jeszcze dziś jarzą się tu światła, brzmi rozgwar ludzki, drżą serca podziwem, zachwytem, dumą. Od jutra zacznie się rozbiórka. Pawilony zostaną ogołocone i sterczeć będą jak szkielety, czekając na zrównanie ich z ziemią. Na miejscu, gdzie życie całej Polski wrzało, rozłoży się jakoby pustka i martwota. Mimo to w dzień zamknięcia wystawy staję się weselszym od dnia jej otwarcia.

W dniu 16 maja przeżywaliśmy wszyscy tremę, tremę debiutantów. Dziś wyrzuciliśmy saldo naszych zysków moralnych, jakie daje wystawa, i możemy sobie powiedzieć, żeśmy dobrą robotę dokonali. Wymieniane tu były cyfry tych, którzy wystawe zwiedził. 4½ milj. weszło przez te bramy, które dziś zamknąć mamy i głodnemi oczyma patrzyli na to, czego Polska dokonała. Szli od pawilonu do pawilonu, od jednego działu naszej produkcji do drugiego, przechodzili tysiące warsztatów pracy polskiej, byli ludźmi wszelkich zawodów, a mimo to w tym różnolitym tłumie biły serca, cieszące się rozwojem wszystkiego.

Ciąg dalszy na 7-ej stronie.

Artykuły dwóch marszałków.

Na łamach prasy polskiej ciągle jeszcze wybitne miejsce zajmują artykuły marszałka Piłsudskiego i marszałka Sejmu, Daszyńskiego. Jakkolwiek nie przyczyniły się one do całkowitego wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej w Polsce i stosunku sejmu do rządu, to jednak mają duże znaczenie. Z jednej strony artykuł marszałka Piłsudskiego zadał kłam twierdzeniom opozycji, jakoby obecny rząd dążył do zniszczenia parlamentaryzmu. Gdyby bowiem tak było, to propozycja pana Daszyńskiego nie byłaby wcale brana w rachube, a prezes ministrów nie potrzebowałby się zwracać do posłów z zaproszeniem na konferencję. Z drugiej znów strony artykuł p. Daszyńskiego rzucił ciekawe światło na metody postępowania socjalistów, którzy dla zyskania popularności zwalczają pozornie rząd, a w tajemnicy snują plany wejścia z nim w porozumienie.

Kombinacje socjalistów szły w tym kierunku, by utworzyć większość sejmową z socjalistów i innych ugrupowań radykalnych wraz z blokiem rządowym. Ujawnienie tych planów jest bardzo cenne ze względu na to, że stronnictwa tak zwanego środka, to jest chrześcijańska demokracja, narodowa partja robotnicza i Piastowcy, idą ostatnimi czasy ręka w rękę z socjalistami, na nich, jako na najliczniejszej grupie w sejmie, opierając swe nadzieje obalenia rządu. Tymczasem jakiż srogi zawód ich spotyka! Oto socjaliści nic sobie ze swych sojuszników nie robią, lecz za ich plecami obmyślają, jakim sposobem zbliżyć się do rządu — naturalnie w tym celu, by sobie jedną lub drugą tekę ministerjalną, a temsamem i wpływy polityczne zapewnić. Czy zdemaskowanie dziwnie pojętej solidarności socjalistów wyleczy te stronnictwa, wątpić należy. Psychoza nieubłaganej walki z rządem zbyt niemi opanowała, by zdawały sobie sprawę z nienaturalności i nietrwałości ich sojuszu z socjalistami.

Oferta p. Daszyńskiego, mniejsza o to, czy uczyniona w porozumieniu ze stronnictwem socjalistycznem czy nie, dowodzi jednej rzeczy na którą należy zwrócić uwagę. P. Daszyński, snując kombinacje co do utworzenia większości w sejmie, nie zdaje sobie sprawy z przemian, jakie się dokonywują. Myśla przewodnią działalności marszałka Piłsudskiego jest uniezależnienie państwa, a temsamem interesów ludności od przypadkowej większości sejmu. To szukanie większości — powiedzmy otwarcie — wzajemne kupowanie stronnictw i posłów dla stworzenia większości, któraby wówczas mogła o wszystkiem decydować, było główna przyczyną rozprężenia, w jakie Polska zaczynała popadać! Te metody skłoniły też marszałka Piłsudskiego do opanowania władzy, przez co jedynie możliwe było dokonanie zmian.

Można się nie godzić na sposoby, zapomocą których marszałek Piłsudski zmierza do uniezależnienia losów państwa od wyniku targów pomiędzy

przywódcami stronnictw. Ale nie można z tego powodu potępiać samych jego zamierzeń. Bo chyba z wyjątkiem strąconych z piedestału władzy przywódców stronnictw, nikt nie może pragnąć powrotu dawnych stosunków. A jeśli tego nie pragnie, to nie może temsamem zwalczać dążeń do ich zmiany.

Tego jednak najwidoczniej p. Daszyński nie rozumie, skoro poszedł do marszałka Piłsudskiego z propozycją, skopjowaną wiernie z wzorów dawniejszych. Nic więc dziwnego, że Piłsudski na ten temat nie chciał rozprawiać, byłby bowiem przekreślił to wszystko, w imię czego w roku 1926 ruszył na Warszawę. Niemniej przez odesłanie go do prezesa ministrów i przez projekt konferencji zostawił otwartą furtkę do szukania sposobów zdrowego ukształtowania stosunku rządu do sejmu.

Konferencja nie doszła do skutku. Opozycja wysuwa jako argument na uzasadnienie swej odmowy to, że rząd pragnie, by dyskusja w sejmię ograniczyła się tylko do budżetu. Nie można zaprzeczyć, że jednem z najważniejszych praw i obowiązków sejmu jest kontrola nad działalnością rządu. Żaden sejm, jeśli wogóle ma spełnić swe zadanie, z tego prawa nie może zrezygnować. Krytyce musi też poddać się każdy rząd demokratyczny. Ale co innego jest krytyka, dyktowana interesem państwowym, a co innego krytyka wynikajaca z chęci obalenia rządu dlatego tylko, że ten rząd nie jest narzędziem w ręku przywódców stronnictw. Właśnie na takiej konferencji, jaką proponował prezes ministrów, można było łatwo dojść do porozumienia i obmyślić takie sposoby postępowania, by interesy państwowe nie ucierpiały, a jednak prawa sejmu były zachowane.

Tę furtkę, otwartą przez marszałka Piłsudskiego stronnictwa opozycyjne zatrzasnęły. Sytuacja pozostaje zatem taka sama, jaka była dotychczas. Przypuszczać też można, że w stosunku rządu do sejmu niewiele się zmieni, to znaczy, że rząd przedłoży sejmowi budżet i nie będzie zbytniej uwagi zwracał na to, co mówi i czyni opozycja, lecz iść będzie wytkniętą drogą!

Odpowiedź na pytanie, spotykane ciągle w prasie: „co dalej?“ — leżała w ręku stronnictw. Uchyliły się od niej i nie chciały podjąć próby porozumienia z rzadem. Bo nie chcą porozumienia! Więc teraz w rękach rządu jest odpowiedź na pytanie: „co dalej?“ Jaka to bedzie odpowiedź — niedługo zobaczymy...

Przegląd polityczny

Nieudane narady nad zmianą konstytucji.

Dnia 20 września 1929 r. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zwrócił się listownie do prezydjów stronnictw sejmowych z inicjatywą odbycia konferencji, celem omówienia zagadnień konstytucyjnych.

Zamiarem Bloku było poruszenie tych zagadnień nie na oficjalnym terenie sejmowym, a więc nie w tej atmosferze walk polityczny i rozdrażnienia, jakich widownią staje się Sejm zawsze od pierwszego dnia otwarcia.

Na konferencji tej można było przy dobrej woli jej uczestników ustalić, tymczasem w sposób nieformalny przynajmniej porządek prac właściwych komisji oraz nakreślić i wyrównać główne rozbieżności zdań, jakie tu zachodzić mogą.

Inicjatywa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem związana była z czerwcową rozmową marszałka Daszyńskiego z marszałkiem Piłsudskim, w której, jak wiadomo, marszałek Piłsudski wskazywał na możność porozumienia ze stronnictwami nawet w sprawie zagadnienia zmian konstytucji.

Na propozycję Bloku wszystkie stronnictwa sejmowe z wyjątkiem P. P. S. d. fr. rewol., N. P. R. - lewica, Koła Żydowskiego i Związku Chłopskiego odpowiedziały odmownie.

Jako główny powód odmowy wysunięte zostały względy formalne: stronnictwa odmawiające uchyliły się od jakiejkolwiek dyskusji oświadczając, że dyskusja taka odbywać się może tylko na terenie właściwych komisyj sejmowych.

Wobec tego także i ta próba nawiązania stosunków z opozycją nie udała się.

Dr. Hermes nareszcie ustąpił.

Wiadomość o zgłoszeniu rezygnacji przez dra Hermesa ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską była niespodzianką. Wywołała ona liczne komentarze w prasie niemieckiej. „Börsen Kurier“ oświadcza, iż krok dr. Hermesa jest tylko formalnem wygaśnięciem misji, która z punktu widzenia praktycznego zakończyła się już przed miesiącami. Dziennik wyraża przypuszczenie, że poseł niemiecki w Warszawie dr. Rauscher obejmie narazie osobiście konieczne w obecnej chwili narady. Różnice zdań natury politycznej zostać mają, według „Börsen Kurier“, prawie pominięte, na znak ustępstwa ze strony Niemiec. Dr. Rauscher zaofiaruje natomiast prawdopodobnie szereg ulg w zakresie polityki celnej. Jako przypuszczalną podstawę przyszłych rokowań zapowiada gazeta próbę wzajemnego przyznania sobie przez obie strony korzyści, jakie wypływaja z zawartych przez oba państwa traktatów handlowych na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.

„Berliner Tageblatt“ pisze: „Fakt, iż dr. Hermes uważa już, że nie jest wstanie prowadzić w dalszym ciągu rokowań z Polską w sposób, dający widoki pomyślnego wyniku, nie stanowi niespodzianki. Pismo przypomina, że jeszcze w czasie nominacji dr. Hermesa podawano w wątpliwość, czy dr. Hermes, ze względu na swój udział w ruchu agrarnym, nie napotka na większe trudności, aniżeli jakakolwiek inna osobistość. Obecny krok dr. Hermesa zdaje się potwierdzać, że obowiązki jego, jako przywódcy niemieckich organizacyj chłopskich, nie pozwoliły mu na poświecenie wszystkich sił rokowaniom z Polską. Nie zawsze, oświadcza dziennik, można było zbić twierdzenie strony polskiej, że zainteresowania przewodniczącego delegacji niemieckiej spowodowały zbyt przeciagające się przerwy i że dr. Hermes przetrwał toczące się rokowania przez swój przedwczesny wyjazd z Warszawy. „Berliner Tageblatt“ oświadcza, iż sam fakt dawania stronie przeciwnej sposobności do tego rodzaju oświadczeń nie mógł być korzystny dla rokowań.

Może teraz rokowania polsko-niemieckie potocza się w żywszem tempie, gdy ustąpił główny przeciwnik zawarcia traktatu.

Woldemaras planował zamach stanu.

Ustąpienie Woldemarasa nastąpiło tak nieoczekiwanie, że musiało zrodzić się podejrzenie, iż coś zaszło za kulisami. Z doniesień, nadchodzących stopniowo z Kowna wynika istotnie, że upadek dyktatora nie odbył się tak gładko. Ministrowie, którzy widzieli kompromitującą politykę Woldemarasa, skorzystali z jego wyjazdu do Genewy i zdołali przekonać prezydenta Smetonę o konieczności usunięcia go z dyktatury. Gdy Woldemaras dowiedział się o tem, szybko i potajemnie wrócił na Litwę i przedewszystkiem skomunikował się z wiernymi sobie oficerami oraz przywódcami swej gwardji „Żelaznym Wilkiem.“ Woldemaras starał się nakłonić do urządzenia przez oficerów zamachu stanu. Dla rozpatrzenia tej sprawy odbyło się posiedzenie tajnego klubu oficerskiego „Ramowe“, na którem po gorącej dyskusji postanowiono nie popierać Woldemarasa. Jedynie oficerowie lotnicy stali wiernie przy Woldemarasie i chcieli poprzeć jego zamach. By zapobiec ewentualnemu wystąpieniu lotników przeciwko Smetonie, skazano ich na areszt domowy, dopóki położenie się nie wyjaśni.

Pierwotnie Smetona chciał, by Woldemaras został ministrem spraw wewnętrznych. Gdy jednak wyszły na jaw jego plany zamachu stanu, porzucono te myśl i postanowiono odsunąć go całkowicie. By jednak zagranica nie dowiedziała się o wszystkiem, zmuszono Woldemarasa do ogłoszenia znanego komunikatu o dobrowolnem wycofaniu się z życia publicznego.

Amerykanin o Paneuropie.

Sekretarz urzędu handlowego Stanów Zjednoczonych dr. Juljusz Klein, wygłosił przemówienie w sprawie ewentualnego urzeczywistnienia się związku gospodaczego europejskiego projektowanego przez Brianda. Dr. Klein przypuszcza, iż przyczyna tego pomysłu leży w wzrastającem niezadowoleniu wśród państw europejskich z polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych. W każdym razie związek gospodarczy europejski nie jest groźnym dla sprzedaży towarów produkcji amerykańskiej. Dr. Klein powołał się na zdanie Hoovera, w czasie pełnienia przez obecnego prezydenta funkcji podsekretarza stanu do spraw handlu, który przepowiedział, iż w konsekwencji powstania europejskiego związku gospodarczego wzrośnie dobrobyt światowy, jako rezultat rywalizacji dwóch kontynentów, rozdzielonych oceanem Atlantyckim.

SELMA LAGERLÖF.

Legendy i Fantazje.

Zbiegowie. 5

Po tych słowach Unn powstała.

— To, co słyszeliśmy, — zawołała, — zostało powiedziane do ciebie i do mnie. Nigdy mnie nie spotkało podobne upokorzenie; ale i ojciec mój nie jest na uczcie obecny.

Chciała odejść, ale Berg podskoczył do niej: „Nie dotykaj mnie! — zawołała. — Już nigdy mnie nie zobaczysz.“ Pobiegł za nią i w sieni zapytał, co należy uczynić, by została. Odparła z oczami płomiennemi, że powinien to sam wiedzieć. Wówczas Berg powrócił do sali i zabił mnicha.

Skoro Tord dotarł w swych wspomnieniach aż tak daleko, dopomógł mu Berg, gdyż odezwał się:

— Musiałeś ją widzieć, kiedy padł mnich biały. Gospodyni zgromadziła wówczas swe dzieci dokoła siebie i przeklęła ją. Zwróciła ich twarze ku Unn, by na zawsze zapamiętały tę, która ojca ich zrobiła zbrodniarzem. Ale Unn zachowała spokój i była tak piękną, że mężczyźni zadrżeli. Solennie mi dziękowała. Potem nakłaniała, bym natychmiast uciekł do lasu i używał noża jedynie w obronie tak słusznej sprawy.

— Twój czyn okrył ją wielką chwałą — rzekł Tord.

Usłyszawszy te słowa, Berg Reze spotkał się znowu z tem, co już nieraz zadziwiło go w tym młodym chłopcu. Był on jakby poganinem, a nawet gorzej, niż poganinem. Nie miał najmniejszego wyobrażenia o moralnej odpowiedzialności. Co miało stać się, stawało się. Bóg, Chrystus, Święci, byli mu znani, lecz tylko z imienia, tak jak się zna bogów obcego kraju. Upiory skał wodnych i wybrzeży były jego bogami, gdyż matka jego, czarownica, nauczyła go wierzyć w dusze umarłych.

Wówczas Berg Reze podjął się dzieła równie szalonego, jak kręcenie sznura na własną szyję. Przed oczami tego nieuka nakreślił obraz prawdziwego Boga, Pana sprawiedliwości, Mściciela zbrodni, skazującego grzeszników na męki wiekuiste. I nauczał go miłości Chystusa i Jego Matki, i świętych mężczyzn oraz świętych kobiet, otaczających, z wzniesionemi dłońmi, tron Boga, by odwrócić gniew jego od niezliczonej liczby grzeszników.

Opisywał mu srogą pokutę ludzi, których dosięgnął gniew Boży. Przed jego oczami przeprowadził pielgrzymów, uciekających od gwaru świawego aż w głąb, pustyni.

W miarę jak mówił Berg, młody rybak stawał się bledszy i bardziej rozgorączkowany. Te groźne wizje rozszerzały mu źrenice. Berg nie mógł zatrzymać się, fala myśli porywała go. Zapadła nad nim i noc posępna, noc lasów, podczas której nawołują puszczyki. Bóg stał im się tak widzialny, że tron jego zasłonił im gwiazdy. Aniołowie mściciele, zstępowali, aż na wierzchołek lasów. Ale zbiegowie przeczuwali w głębi pod sobą ognie piekielne. Wzbijały się one w górę i lizały płaską powierzchnię ziemi, tego biednego, chwiejnego przytułku cierpiących pokoleń.

* * *

Nadeszła jesień. Szumiała wichura. Tord udał się sam do lasu, by obejrzeć sidła i sieci. Berg Reze pozostał w jaskini i naprawiał ich odzienie. Szeroka ścieżka, którą skierował się Tord, biegła po zadrzewionem zboczu góry.

Każde uderzenie wiatru odrywało suche liście z drzew i unosiło je, wirując niemi i szeleszcząc. Kilkakrotnie zdawało się Tordowi, że słyszy za sobą kroki. Zatrzymał się, rozejrzał dokoła, nadstawił ucha; ale zrozumiał, że był to jeno wiatr i liście, i poszedł dalej. Wówczas usłyszał ten sam odgłos; sądził, iż ktoś zbliża się, tańcząc na jedwabnej stopie. I przypomniało to również dreptanie nóżek dziecięcych. Elfy i djabliki igrały, goniąc za nim. Ale daremnie odwracał się; nic nie dojrzał. Pogroził pięścią tumanom zeschłych liści i szedł dalej.

Nie przestraszyło to tych, co go ścigali, ale zmienili głos. Tord słyszał jak gwizdano i dmuchano za nim. Ogromna żmija sunęła przez ścieżkę. Ze zwieszonego jej języka sączył się jad, lśniące zaś jej ciało tworzyło jasny błysk na zgniecionych i zczerniałych liściach. Obok żmii dreptał wilk z jedną łapką szarą i wychudłą, który najwidoczniej zamierzał skoczyć mu do gardła w chwili, gdy żmija otoczy jego stopy i ugryzie go w piętę. Zachowywali się cicho, by zbliżyć sie niepostrzeżenie, lecz po chwili zdradzał ich jakiś świst lub oddech cieżki; a czasami pazury wilka dzwoniły o kamień. Mimowolnie Tord przyśpieszał kroku. Zwierzęta pobiegły za nim. Chciał nagle zeskoczyć ze ścieżki, gdzie miały go już dosięgnąć. Obrócił się. Ale nie zobaczył nic, ani nikogo; zesztą wiedział, że nic niema.

Tord usiadł na kamieniu. Suche liście zaszeleściły u jego nóg: drobne listki brzozy blade i jasne, liście jarzębiny nakrapiane purpurą, zeschłe liście wiązu ciemnobrunatne, liście osiczyny grube i czerwone, liście wierzby zielono-żółte, wszystkie powiędłe, zgniecione, poszarpane, stoczone i zbrukane.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zamknięcie wystawy w Poznaniu.

(Ciąg dalszy z 1-ej strony).

Komuż bo z tych wędrujących rzesz przychodziło do głowy, że mu nie wolno oddawać się radości na widok dobrze zorganizowanej pracy, choć do niej swoim fachem nie należy? Kto z ludzi, związanych z przemysłem chciał patrzeć z niechęcią na pawilony rolnictwa? Któż z rzesz pracujących patrzał na jakieś pawilony z zawziętością?

Ogół, który bramy opuszczał, darzył swą mądrą miłością wszystko to, co siły państwa wzmaga. Pielgrzymki, które z taką miłością stąd do domów swoich wracały, darzą wystawców uczuciem, które w Polsce coraz silniejszem się stało.

Nie mamy zamiaru z twardego życia robić sielanki, nie chcemy zamykać oczu na te przeciwieństwa, które może są naprawdę koniecznością, niemniej mamy prawo podziwiać te zmiany do szukania wspólnoty i ograniczenia terenu walki.

Pozwólcie Panowie, że zamykając wystawę powrócę do tej samej myśli, której dotknąłem przy jej otwarciu.

Cieszę się, że wypowiedziane wtedy przezemnie nadzieje w takiej pełni się ziściły. Budowaliśmy wystawę naszą, by przyjąć nas samych i przyjąć innych, że umiemy pracować, że stać nas na dokonanie w krótkim czasie wielkich jak na nasze warunki rzeczy, że są w nas możliwości, które te nasze linje rozwojowe w górę wznieść jeszcze bardziej mogą. Z tem uczuciem miljony ludzi opuszczało wystawę. Z serc tego tłumu, który przeszedł przez wystawę utworzy się — mam nadzieję — wał obronny, chroniąc nas od fali zwątpienia czy obaw.

Dziś zamykając bramy, wiodące do pawilonów, w których promieniował niemal przez pół roku duch twórczego wysiłku Polski, uczynię to w przeświadczeniu, że zamknięcie tych drzwi nie będzie zatrzaśnięciem ich na głucho. Po przez bramy te prowadzi bowiem droga przyszłego życia Polski, wskrzeszona tu na tem miejscu iskra wiary społeczeństwa polskiego. I gdy tu przestaną się żarzyć światła, rozpłynie na cały kraj iskierka zapału.

Z uczuciem radości i serdecznej podzięki dla wszystkich, którzy do spełnienia tego wielkiego dzieła przyczynili się, zamykam pierwszą Powszechną Wystawę Krajową.

Zamknięcie Wystawy.

Po przemówieniu premjera chór odśpiewał fragment z rapsodji „Bolesław Chrobry" Nowowiejskiego.

Następnie uczestnicy uroczystości przeszli do dworu Huggera, gdzie rozpoczął się oficjalny bankiet. Odezwały się strzały armatnie. Na tle ciemnego nieba ukazał się świetlny obraz Orła Białego.

Parlament Rzeszy wznowił obrady.

Berlin. (Tel. wł.) W poniedziałek rozpoczęły się obrady parlamentu Rzeszy. Na porządku dziennym była dyskusja nad projektem reformy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Minister pracy Wissel uzasadniał projekt i wyjaśniał, że reformy spowodowane zostały ciągłemi nadużyciami, wyolbrzymianemi jeszcze przez ogół. Jednakże ubezpieczenia te okazały się pomimo wszystko pożyteczne. Należy przeprowadzić przedewszystkiem reformę finansową ubezpieczeń, które winne są już państwu 250 miljonów marek. Podczas nadchodzącej zimy należy się liczyć z 1,1 miljonem bezrobotnych i 270 miljonami marek deficytu.

Po dłuższej dyskusji, która trwała do późnego wieczora, projekt został przyjęty w pierwszem czytaniu. W końcu posiedzenia wynikła ostra wymiana zdań w sprawie formalnej wtorkowego porządku dziennego. Hr. Westarp (nacjonalista) stawił nagły wniosek, by na wtorkowem posiedzeniu w pierwszym punkcie obradowano nad sprawą planu Younga, oraz by na posiedzenie zawezwano ministra skarbu. Oba wnioski zostały większością głosów odrzucone, wobec czego na wtorkowem posiedzeniu odbędzie się drugie czytanie ustawy ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Walka z komunizmem w Jugosławji.

Białogród. Policja wykryła nową organizację komunistyczną, subsydjowaną i kierowaną z zagranicy. Członkowie tej organizacji powzięli zamiar dokonania napadu rabunkowego na oddział pocztowy, znajdujący się na dworcu białogrodzkim. Zdobyte w ten sposób pieniądze miały być użyte na cele propagandy. Do spisku zostali wciągnięci dwaj urzędnicy pocztowi. Policji udało się wykryć spisek, przyczem dokonano aresztowań wśród członków organizacji, która składała się z 40 osób.

Jeden z aresztowanych komunistów, Bracanowicz, oświadczył przedstawicielom władzy, że wskaże im miejsce, gdzie znajduje się archiwum sekretarjatu organizacji. W chwili, gdy żandarmi prowadzili go we wskazanym kierunku, Bracanowicz zaczął uciekać. Gdy więzień na wezwanie nie zatrzymał się, policja zaczęła strzelać, przyczem komunista został zabity. (Pat).

Próby zjednoczenia opozycji.

Warszawa. (A. W.) Na wtorek zwołane zostało posiedzenie przedstawicieli klubów lewicowych. Konferencja przewodniczących klubów, zapoczątkować ma rozmowy w celu ewentualnego ujednostajnienia taktyki klubów sejmowych centrum i lewicy. M. in. na konferencji omawiana będzie obecna sytuacja polityczna oraz stosunek stronnictw do Rządu. Mówią, iż w konferencji tej weźmie udział również marszałek Sejmu Daszyński, jednak w charakterze nieoficjalnym.

Starcie bojówek austrjackich.

Wiedeń. Pomiędzy członkami Schutzbundu i Heimwehry doszło do starcia, przyczem kilka osób odniosło rany. (Pat).

Ostrzeżenie przed agitacja nacjonalistyczną.

Paryż. Przemawiając na posiedzeniu rady generalnej departamentu Mozy, minister Maginot przedstawił powody, dla których Francja ratyfikowała układ w sprawie długów międzysojuszniczych, oraz nakreślił znaczenie, jakie posiada dla Francji plan Younga.

Przechodząc do omawiania sprawy ewakuacji Nadrenji, mówca przypomniał że przyspieszenie ewakuacji trzeciej strefy zależy od tego, czy Niemcy przyjmą i wykonają plan Younga przed rozpoczęciem ewakuacji wojskowej Francji. To też, jeżeli Niemcy wykonają warunki, na jakich ma być przyspieszona ewakuacja, rozpocznie się ona niezwłocznie. W przeciwnym razie okupacja przez wojska francuskie trwać będzie nadal.

Przemówienie to ma wielkie znaczenie wobec agitacji, jaką rozpętują nacjonaliści za plebiscytem, który ma odrzucić plan Younga. (Pat.)

Konferencja rozbrojeniowa.

Londyn. (A.W.) W poniedziałek zostały doręczone ambasadorom londyńskim Włoch, Francji i Japonji zaproszenia na konferencję w sprawie rozbrojenia na morzu. Konferencja ta ma się odbyć w połowie stycznia 1930 r. w Londynie.

Porażka Venizelosa.

Ateny. Dotychczasowe rezultaty wyborów do władz municypalnych w Salonikach wykazują porażkę partji Venizelosa. (Pat.)

Muzeum uniwersytetu w Yale (Jejl) w Stanach Zjednoczonych posiada kawałek skóry, pochodzącej ze zwierzęcia dawno wymarłego, może z przed 50 tysięcy lat.

Z całego świata

187 narodowości w Bolszewji.

Rosja, jak wiadomo, jest państwem ogromnych obszarów, ale mało ludzi o tem niezawodnie wie, że w granicach tego państwa mieszka aż 187 narodowości, mówiących 151 językami. Najliczniejsi z nich to Wielkorosjanie, których jest 77 miljonów 670 tysięcy, a więcej niż połowa. Ukraińców czyli Rusinów ma być 31 miljonów 194.180. Białorusinów 4 miljony 738 tysięcy, Polaków 781.700. Nie wymieniając wszystkich narodowości, zaznaczamy tylko jeszcze, że liczba żydów wynosi 2 miljony 600.900 i Niemców 1.238.500 i że najmniejszy liczebnie naród Kałmuków składa się ze 130.700 głów. Istna wieża Babel!

Stosunek liczebny między mężczyznami a kobietami odnośnej narodowości wykazuje, że w tym względzie zachodzą wielkie różnice. U Wielkorosjan przypada na 1.000 mężczyzn 1.119 kobiet, jak w ogóle liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn u wszystkich narodowości europejskich, natomiast mniejszą jest stosunkowo u szczepów irańskich (azjatyckich) w przeciwieństwie do europejskich.

Wojna z szarańczą.

W Algierze, położonym jak wiadomo w północnej Afryce, a należącym do Francji pojawiła się szarańcza w nieprzeliczonych masach i rozpoczęła swą pracę niszczycielską na obszarze jakich 2000 kilometrów czyli 115 tysięcy hektarów. Rząd francuski widział się zniewolonym wysłać aż 60 tysięcy robotników cywilnych i 4000 żołnierzy na tępienie tego szkodnika za pomocą gazów trujących i ognia. Walka z tym owadem, który na szczęście u nas rzadziej się pokazuje, kosztowała już 12 miljonów franków, a pewnie jeszcze niejeden miljon na ten cel się zużyje, zanim się uda wytępić szarańczę, która od roku 1890 nie pojawiła się tam w takich ilościach.

Jak to nie pomoże!

Pastor jednego z kościołów w Nowym Jorku już od dłuższego czasu przemyśliwał nad tem, jakby swych opieszałych parafjan spowodować do liczniejszego przybywania na nabożeństwo, bo niestety kościół jego świecił aż nadto często prawie zupełnemi pustkami. Wreszcie wpadł na taki pomysł. Oto oświadczył z kazalnicy, że zaraz po nabożeństwie będzie się nadal wychodzących z kościoła fotografowało gromadami i że fotografie będą następnej niedzieli gotowe do odebrania w zakrystji. Czy nadzieja otrzymania bezpłatnej fotografji będzie istotnie więcej zdolna sprowadzić do kościoła ludzi od poczucia religijnego?!

Sprawy towarzystw.

Katowice. W środę, dnia 2 października o godzinie 19.30 odbędzie się zebranie miesięczne — po zakończeniu się czasokresu urlopowego — katowickiego koła P. Z. P. w restauracji p. Przybyły w Katowicach, ul. Szopena nr. 8. Na zebraniu zostaną wygłoszone referaty na temat: Z działalności Ogólnomiejscowej Kasy Chorych na miasto Katowice. Ministerstwo pracy i opieki społecznej na P. W. K. w Poznaniu.

Katowice. Tow. wycieczkowe „Jaskółka" urządza zebrania dnia 3 października o godz. 19.30 w Strzesze Górniczej przy ulicy Andrzeja 21. Na porządku dziennym sprawa gry i schadzki, urządzenie zabawy w dniu 9 listopada oraz inne ważne sprawy.

Uroczystość poświęcenia sztandaru. W niedzielę, dnia 6 października odbędzie się w Murckach, powiat pszczyński poświecenie sztandaru pułkowego Związku Powstańców Śląskich powiatu pszczyńskiego. Zarząd powiatowy zaprasza na tę uroczystość wszystkich powstańców powiatu pszczyńskiego, miejscowe grupy powiatów: katowickiego, rybnickiego i bielskiego, pokrewne związki, oraz towarzystwa kulturalno-oświatowe. Zbiórka wszystkich towarzystw o godz. 9.30 na dworcu kolejowym w Murckach, następnie wymarsz na nabożeństwo (msze polową). Podczas nabożeństwa odbędzie się poświęcenie sztandaru.

Tabelka wygranych.

25000 zł. wygrał Nr.: 141933.

15.000 zł. wygrał Nr.: 184649.

10.000 zł. wygrały Nry: 18643 26152 176241.

5.000 zł. wygrały: 85235 136224 149318 172809.

3.000 zł. wygrały N-ry: 27400 31976 35937 36992 41418 114 846 148858.

2000 zł. wygrały N-ry: 1070 56422 84000 112106 113071 145857.

1000 zł. wygrały N-ry: 27430 33142 34891 50415 57697 59621 74711 100281 104530 171544 175341.

Po 600 zł. wygrały N-ry: 9170 21071 23693 24817 37708 41155 63616 65816 70537 83464 88496 91865 92191 95378 107782 117814 121488 125757 127583 136425 137166 137505 151021 156946 165335 184908.

Po 500 zł. wygrały N-ry: 1182 2381 3190 4828 5882 10357 10656 12966 14172 14436 18481 19506 20264 21288 23668 23910 24279 26336 27269 28488 28924 29624 35765 38126 43629 44899 45391 46113 53555 54706 56080 57200 58544 58915 59704 60329 62952 64114 65686 67405 67407 68312 69241 69903 71397 78722 78835 78855 79282 80563 80854 81142 81668 83247 83275 84385 8748987704 93236 93639 96296 986662 100420 100584 101757 105177 106855 107009 107398 108067 109670 112163 112482 113615 114235 114600 115136 116449 117705 117916 118394 120680 120966 121287 121757 122143 123712 124382 125868 126279 128846 129427 130103 131465 132729 134959 137679 139210 140127 141517 142036 142476 143018 143020 143167 144473 145468 146281 147646 149606 150427 151729 152521 154011 154204 154340 154815 154859 155186 156879 157190 157668 158454 159374 165819 160862 161272 162023 168085 168451 169237 169377 171576 171958 174065 174239 174467 175210 180235 180491 180575 180922 181036 181380 182151 182679 183317.

Humor.



„Ile masz lat chłopczyku?"
„Gdy idę piechotą, pięć lat. Gdy jadę tramwajem z rodzicami, to dopiero trzy..."

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Celem sprawniejszego przeprowadzenia wyborów komunalnych i udogodnienia wyborcom głosowania, zostało miasto **Bytom-Rozbark** podzielone na 73 okręgi wyborcze.

*

W tych dniach zmarł w lecznicy brackiej w **Bytomiu** wskutek odniesionych okaleczeń na kopalni „Heinitz", górnik Paweł Janeczko z Chorzowa (województwo śląskie).

*

W piątek pod wieczór został w **Szombierkach** przejechany przez tramwaj kowal Jan Krautwurst. Śmierć nastąpiła na miejscu.

*

Na szosie, prowadzącej do **Rokitnicy**, zostały najechane przez furmankę dwie osoby. Woźnica, niejaki Kowolik z Milkuczyc zbiegł, lecz został wkrótce przytrzymany. Nie minie go zasłużona kara.

*

Policji w **Rokitnicy** udało się przytrzymać dwóch młokosów, wałęsających się od dłuższego czasu w okolicy. Odebrano im rower, który skradli w Opolu, a w Rokitnicy próbowali sprzedać go za 6.50 mk., czem zwrócili na siebie uwagę policji. Prawdopodobnie łobuzy popełnili więcej kradzieży.

*

Duszpasterz w **Stolarzowicach**, ks. kuratus Wycisk, mianowany został proboszczem. Odznaczenie nastąpiło z powodu wykończenia kościoła i jego konsekracji.

*

Budowa nowego kościoła w **Biskupicach** jest na wykończeniu. Obecnie wykonywane są prace przy głównym ołtarzu, który ma być wykończony za dwa tygodnie. Poświęcenie odbędzie się prawdopodobnie w październiku. Nowy kościół wybudowano jedynie z koniecznej potrzeby, gdyż dotychczasowy kościół nie mógł pomieścić wszystkich wiernych.

Z Zabrskiego.

Kościół św. Ducha w **Zabrzu** został znacznie powiększony. Kancelarję i mieszkanie ks. kapelana zamieniono na salę zebrań dla bractw i stowarzyszeń kościelnych.

*

Najniższa cena za centnar kartofli wynosiła w **Zabrzu** 2 mk. 80 fen. Nie należy przypuszczać, by cena uległa zniżce.

*

Dotychczasowy starszy kapelan przy kościele św. Franciszka w **Zaborzu** został powołany na stanowisko proboszcza parafji Kotorz Wielki w powiecie opolskim.

*

Po wykończeniu wielkiej i nowoczesnej koksowni na **Skalleju** unieruchomiona zostanie koksownia w Porębie.

*

W pobliżu granicy na odcinku **Zabrze—Ruda** został zastrzelony pewien młody człowiek z Rudy (województwo śląskie). Według doniesienia gazet niemieckich mężczyzna ten zamierzał przekroczyć granicę w miejscu zakazanem i nie przystanął na wołanie urzędnika granicznego. Wobec tego urzędnik strzelił za uchodzącym, a kula ugodziła go w plecy. Odstawiono go do lecznicy, gdzie zmarł wskutek odniesionego okaleczenia.

*

Przy ulicy Następcy Tronu w **Zabrzu** spłonęła doszczętnie stodoła wdowy P. z zapasami siana i słomy. Przyczyny pożaru jeszcze nie stwierdzono.

Z Gliwickiego.

Od 27 sierpnia zaginął bez śladu górnik Oton Georgeś, zamieszkały w **Gliwicach** przy ul. Pszczyńskiej. Prawdopodobnie spotkało go nieszczęście.

*

Na ulicy Toszeckiej w **Gliwicach** przejechany został przez samochód 84-letni majster kominiarski, Augustyn Gołka. Nieszczęśliwy zmarł wkrótce po wypadku.

*

W zeszłym tygodniu bawił Najprzew. ks. biskup-sufragan dr. Wojciech w dekanatach pyskowickim i toszeckim w celu udzielenia wiernym Sakramentu Bierzmowania św. Ks. biskup przebywał: we wtorek w Paczynie Wielkiej, w środę w Pyskowicach, w czwartek w Toszku, w piątek w Wielowsi i w sobotę w Płużnicy Wielkiej.

Z Strzeleckiego.

Rolnik G. z Łazisk kupił od obcych handlarzy dwa konie. Nagle konie zachorowały i niebawem zdechły jeden po drugim. Właściciel ponosi dotkliwą szkodę, gdyż zapłacił wysoką sumę za obydwa konie.

*

Ostatniej niedzieli szalała nad **Strzelcami** i okolicą olbrzymia wichura, która wyrządziła wiele szkód. Wiatr łamał drzewa, zrywał dachówki i zniszczył połączenia tefefoniczne. Znaczną szkodę poniósł gospodarz Taszka, zamieszkały przy ulicy Krakowskiej. Wichura zerwała mu jedną część dachu i uniosła ją na pewną odległość. Z hukiem i trzaskiem spadły dachówki i odłamki dachu na drogę. Na szczęście z osób nikt nie został okaleczony.

*

Nowowyświęcony ks. Schopa, syn nauczyciela w **Staniszczach Małych**, otrzymał posadę kapelana w Nieder-Salzbrunn.

Z Kozielskiego.

W przystani kozielskiej odebrał sobie życie przez zastrzelenie 20-letni syn pewnego łodziarza.

Ojciec św. do katolickiej młodzieży Włoch.

W znanem przemówieniu, wygłoszonem dnia 16 b. m. do Związku katolickiej młodzieży Włoch, Ojciec św. dał wyraz swej radości z powodu pomyślnego rozwoju Związku, tem bardziej godnego uwagi, że dokonuje się wśród wielkich trudności. Są trudności wyższego rządu — mówił Papież — które budzą tęsknotę za zwycięstwem, ale są też inne, ukryte trudności. Znane są one Papieżowi, ponieważ z wielu stron otrzymywał o nich bezpośrednie wiadomości. Ojciec św. wspomniał następnie, że w ostatnich czasach otrzymał od kierownika jednej z grup Związku młodzieży katolickiej list z zawiadomieniem o wielkiem przerzedzeniu się szeregów organizacji. Ale prezydent Związku przedstawił Papieżowi natychmiast wspaniałą statystykę, z której wynika, że Związek w ciągu ostatnich miesięcy roku zwiększył się o 50.000 członków. Jeżeli taki rozwój możliwy jest wśród takich trudności, to zapytujemy — dodał Papież — czy nie należałoby prosić Boga, by dopuścił jeszcze większe trudności.

Papież wie, wie o tem młodzież i wszyscy wiedzą, że młodzież katolicka jest śledzona przez tysiące donosicieli. Nie wydając sądu o tego rodzaju zarządzeniach, Ojciec św. zwraca się do młodzieńców, ponieważ młodzi katolicy mają jego pełne zaufanie. Życzyłby sobie, by donosiciele, jeżeli to możliwe, byli jeszcze liczniejsi i by lepiej śledzili. Chcąc pocieszyć młodzież katolicką, Papież zaznaczył, że to śledzenie rozciąga się także na księży, a nawet na biskupów i kardynałów. Jesteśmy przekonani, dodał, że im wyżej będą patrzyli, to będą widzieli tylko rzeczy, godne widzenia.

Papież dowiedział się także i o innych trudnościach, których doznają młodzi katolicy. Więcej niż jednemu z nich przynależność do związku katolickiego przyniosła szkodę w zawodzie obywatelskim, czemu, wobec dzisiejszej kultury nie chce się poprostu wierzyć. To jest jednak ciężkie i bolesne dla serca papieskiego.

Jedno jest jednak pocieszające: Jeżeli młodzi katolicy byli tak pilnie śledzeni, to musieli przecież przedstawiać jakąś wartość. Nadejdzie dzień, a nie każe on na siebie czekać, kiedy potrzeba będzie siły duszy i ciała, niewzruszonej wiary i niezłomnej uczciwości, i kiedy będzie się wymagało więcej niż tego tylko, co może być osiągnięte przez samo tylko spełnianie obowiązków. Wówczas pomyśli się o młodych katolikach, to znaczy o tych ludziach, o których Manzoni powiedział, że poważnie pojmują prawo świeckie i prawo Kościoła.

W posiadłości gospodarza Ficy w **Milowicach** wybuchł pożar, który zniszczył stodołę oraz chlewy. W okresie ostatnich czterech lat pogorzelec został po trzeci raz nawiedzony przez ogień.

*

W **Mecinicy** zniszczył pożar stodołę gospodarza Zająca.

Z Raciborskiego.

Dwie córeczki właściciela Pawła Hoschka na **Płoni**, bawiące się w szopie zapałkami, zapaliły znajdujące się tamże zapasy siana i słomy. Przywołana na pomoc straż ogniowa zdołała ocalić obok stojącą stodołę. Szopa spłonęła doszczętnie.

*

Ks. Pitsch, długoletni kapelan przy kościele Panny Marji w **Raciborzu** otrzymał tytuł kuratusa.

Program radiowy.

Środa, 2 października 1929.

Katowice, fala 408.7 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.30 Wykład literatury polskiej — 18.00 Muzyka francuska z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19 20 Odczyt: „Wrażenia z podróży po Skandynawji" — 19.45 Komunikaty sportowe — 20.05 Odczyt: „Ze szkicownika malarza artysty" w Bretanji — 20.30 Koncert — 21.30 Odczyt z Krakowa.

Warszawa, fala 1395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 13.00—15.40—16.15 Komunikaty. — 16.30 Płyty gramofonowe. — 18.00 Muzyka francuska. — 19.00 Rozmaitości. — 20.30 Koncert solistów. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 23.00 Muzyka taneczna. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 17.25 Odczyt Film dźwiękowy: systemy optyczne. — 19.00 Rozmaitości. — 20.00 Sygnał czasu, hejnał. — 20.05 Odczyt o pustyni libijskiej. — 21.30 Odczyt: Ze wspomnień cyklisty. — 22.45 Słuchowisko z Wilna.

Poznań, fala 336.3: 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 17.30 Program dla dzieci. — 18.00 Muzyka. — 18.30 Muzyka. — 19.50 Radjokronika. — 20.30 Koncert. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 16.30 Płyty gramofonowe. — 17.30 Program dla młodzieży. — 18.15 Nauka muzyki. — 19.05 Pieśni. — 20.30 Nowa muzyka popularna. — 21.30 Jednoaktówka: Miłość od ostatniego wejrzenia.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Muzyka gramofonowa. — 15.20 Program dla dzieci. — 16.30 Muzyka fortepjanowa. — 17.00 Muzyka z hotelu. — 18.40 Modne pieśni. — 19.00 Odczyt: Berlin miasto światowe. — 20.00 Transmisja z Szczecina: „Odyseusz". — 22.30 Wesoły program muzyczny.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 18.15 Sport: ciężka atletyka. — 20.00 Koncert.

TEATR I SZTUKA.

Repertuar.

Wtorek, dnia 1 paźdz. „Straszny Dwór" o godz. 7.30.

Środa, dnia **2** października „Proces Mary Dugan", premjera.

Piątek, dnia **4** października „Proces Mary Dugan".

Teatr polski na prowincji.

Czwartek, dnia 3 paźdz. „Stary Kawaler", Pszczyna.

Piątek, dnia 4 paźdz. „Stary Kawaler". Nowy Bytom.

Sobota, dnia 5 paźdz. „Proces Mary Dugan", Tarnowskie Góry.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa
2
października

Św. Aniołów Stróżów.
Św. Teofila, mnicha wyznawcy, † 739.
Św. Tomasza, biskupa i wyznawcy.
—
SŁOW.: STANIMIR.

Patrzcie, abyście nie gardzili żadnym z tych maluczkich, albowiem wam powiadam, iż Aniołowie ich w niebiesiech zawsze patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebiesiech.
(Mat. XVIII. 10.)

Zdania: Słuchajmy głosu naszego Anioła Stróża, on nas do nieba prowadzi.

Za cnoty nasze i dobre uczynki nie szukajmy chwały ludzkiej, bo stracimy tę, którą mamy u Boga.
Andrzej Frycz Modrzewski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.44, zach. o godz. 17.22. — Księżyc wsch. o godz. 4.47, zach. o godz. 17.28. Nów księżyca o godz. 21.3.

Długość dnia 11 godz. 38 min.

Zmiany powietrza: wietrzno, wilgotne. — Jutro: burzliwe, chłodno.

Przysłowia na miesiąc październik.

Jeżeli październik jest wietrzny i mroźny, to nie będzie zato styczeń, luty groźny.

Grzmot październikowy — niestatek zimowy.

Po świętym Franciszku — pasą na owsisku.

O świętej Brygidzie — babie lato przyjdzie.

Na Maksymila — babskie lato się przesila.

Na Edwarda — jesień twarda.

Teresa, Jadwiga — bydło z pola ściga.

Gdy Jadwigę deszcz spotka — to kapusta nie słodka.

Kto sieje na świętą Jadwigę, — ten zbiera figę.

Po świętej Jadwidze — są dojrzałe grzyby i rydze.

Kiedy w św. Gaweł słota, — będzie w zimie dużo błota.

Na święty Łuka — schowaj pług i włóka.

Od Urszuli śnieżnej oczekuj koszuli.

Urszuli — nie jeden się skuli, co nie zasiewał, będzie biedę miewał.

Na świętego Kryspina — szewc przy świecy poczyna.

Na świętego Szymona — babskie lato kona.

Na świętego Szymona i Judy — spodziewaj się śniegu albo grudy.

Na Szymona Judę — czas opatrzyć budę.

Koniec października — ziąb kości przenika.

Województwo śląskie.

* **Wyjazd wojewody Grażyńskiego.** We wtorek dnia 1 padzierźnika wyjeżdża do Warszawy w sprawach urzędowych na dwa dni wojewoda dr. Grażyński. Powrót p. wojewody spodziewany jest w czwartek.

* **Przygotowanie telegrafistek.** Z dniem 18 listopada 1929 r. zostaje uruchomiony w Centrum Wyszkolenia Łączności w Zegrzu III-ci 9-cio miesięczny kurs hughes'istek o charakterze przysposobienia wojskowego. Celem tego kursu jest wyszkolenie biegłych telegrafistek do obsługi i konserwacji aparatów Hughes'a, Morse'a i stukawki oraz przygotowania ich na samodzielne kierowniczki stacyj telegraficznych i centrali Hughes'a. Bliższe warunki przyjęcia podamy w następnym numerze naszego pisma.

* **Zatarg zarobkowy w górnictwie.** W związku z zatargiem zarobkowym w górnictwie górnośląskiem odbędzie się prawdopodobnie w czwartek lub piątek posiedzenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej, która wyda orzeczenie w tej sprawie.

* **Węgrzy na Śląsku.** Dnia 1-go października o godz. 20.25 przybędzie do Katowic wycieczka węgierska, organizowana przez Węgierski Związek Narodowy. Wycieczka wraca z PWK. Biorą w niej udział 42 osoby ze sfer rządowych, samorządowych, przemysłowych, handlowych i finansowych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Program święta pułkowego). Zapowiedziany w ubiegłym tygodniu program uroczystego obchodu 10-lecia 73 pułku piechoty w Katowicach jest następujący: sobota 5 października: godz. 9 nabożeństwo żałobne za poległych pułku w kościele św. Piotra i Pawła; godz. 11 rozdanie nagród za zawody wojskowo-sportowe na dziedzińcu koszarowym; godz. 15 przedstawienie dla żołnierzy w Sali Powstańców przy placu Wolności; godz. 19 capstrzyk; godz. 21 uroczysty apel na dziedzińcu koszarowym. — Program w dniu 6 października: godz. 6 pobudka; godz. 9.30 Msza polowa na rynku. Po nabożeństwie dekoracja odznaką pułkową; godz. 14.45 defilada na ulicy 3 Maja; godz. 13 poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci poległych żołnierzy w koszarach pułku. Tablicę ofiarował Związek Oficerów Rezerwy. Następnie poświęcenie świetlicy żołnierskiej; godz. 15.30 zabawa ludowa w parku Kościuszki, urządzona przez komitet obywatelski; godz. 21 raut z tańcami w salach gmachu wojewódzkiego urządzony staraniem komitetu obywatelskiego. — Przewodniczących przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego wzywa komitet obywatelski o przysłanie swych przedstawicieli na główne momenty uroczystości, a mieszkańców miasta o udekorowanie domów flagami o barwach państwowych.

— (Z miejskiego zwierzyńca.) W najbliższym czasie powiększy się liczba dzikich zwierząt w katowickim zwierzyńcu o brunatnego niedźwiedzia i hienę. Po nadejściu do Katowic zwierzęta będą najpierw zbadane przez weterynarza.

Wełnowiec w Katowickiem. (Zyski Hohenlohego). Zarząd spółki akcyjnej Hohenlohe'go w Wełnowcu ogłosił w tych dniach sprawozdanie za ostatni 24 rok rachunkowy od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929 roku. Czysty zysk wynosił w ostatnim roku 1.829.218 złotych. W dniu 30 września odbędzie się walne zebranie, na którem będzie ogłoszona propozycja wypłaty dywidendy w wysokości 7%. — W bilansie stoja w księdze rachunkowej: cynkownie i huty z 9 958 690,76 złotych, kopalnie węgla z 43 968 890,74 złotych, dobra rolnicze i lasy z 2 milj. 623 tys. 518.65 złotych. — Na drugiej stronie książki stoją wierzyciele z 19 488 213.62 zł. — Przy kapitale akcyjnym z 24 milj. 250 tysięcy zł konto umarzające wynosi aż 27 286 092,10, nadzywczajne rezerwy wynoszą 20 396 006,57 złotych. — Według sprawozdania zarządu produkcja węglowa na kopalniach spółki wełnowieckiej powiększyła się w minionym roku rachunkowym wobec produkcji w roku poprzednim o 46 tysięcy tonn na 2 283 147 tonn, fabrykacja cynku zmniejszyła się o 3½ proc. wskutek kontygentowania przez Syndykat, a wyrób kwasu siarczanego zmniejszył się o 18.71 proc. Na kopalniach zaprowadzono rozmaite nowoczesne urządzenia oraz wykonano roboty inwestycyjne, w hucie Szellera rozpoczęto w czerwcu budowę wytwórni kwasu siarczango. — Kopalnię Jerzego zastawiono we wrześniu ubiegłego roku.

— (Niezwykły wypadek.) Niedaleko starego szybu „Alfreda“ wydarzył się ciekawy wypadek. W polu zajęta była zbieraniem ziemniaków rodzina robotnicza. Przy powrocie do domu robotnik nagle zobaczył, że jego żona znikła z 3-letniem dzieckiem. Okazało się, że żona z dzieckiem wpadła do 5 metrów głębokiego otworu, jaki utworzył się z powodu podkopania gruntu przez kopalnię wegla. Pogotowie z pobliskiej kopalni wydobyło kobietę z dzieckiem.

Siemianowice w Katowickiem. (Unieruchomienie walcowni.) Z powodu unieruchomienia walcowni blachy w hucie Laury zostaną wydaleni wszyscy ci robotnicy, którzy nie otrzymają pracy w innych oddziałach huty. Młodzi robotnicy otrzymali wypowiedzenie pracy na 5, starsi hutnicy na 8 października. Starzy robotnicy w wieku od 55 do 60 lat zostaną również pozbawieni pracy i zarobku.

Michałkowice w Katowickiem. (Wypadek z kosą.) Józef Wójcik z Michałkowic, lat 45, jechał rowerem drogą polną, przyczem kosę trzymał na ramieniu. W momencie wymijania innego rowerzysty Wójcik okaleczył kosą 27-letniego Piotra Burczyka, który z pracy wracał do domu. Okaleczenie jest znaczne, gdyż Burczyk nie może wykonywać przez jakiś czas swej pracy zawodowej na kopalni.

Kochłowice w Katowickiem. (Kradzież mięsa w składzie rzeźnickim). Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do sklepu rzeźnika Pawła Kołodzieja. Sprawcy skradli pół wieprza, zapas słoniny i mięsa wołowego. Wartość skradzionego towaru wynosi kilkaset złotych. — Zdaje się, że na rzeźnika Kołodzieja zawzięli się złodzieje i bandyci. Przed kilku dniami został on napadnięty przez pewnego opryszka na drodze do Mysłowic. Bandyta uderzył go w głowę, chcąc go ogłuszyć a potem obrabować, lecz — jak donieśliśmy — uderzenie było za słabe. W związku z tem donosimy, że policja wyśledziła sprawcę. Na Kołodzieja napadł Teofil Sieroń, lat 23. Sieroń mieszkał w ostatnim czasie w Kochłowicach przy ulicy Górnej 41. Sprawcę napadu osadzono w więzieniu sądowem w Katowicach.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Nowa szkoła handlowa). W ubiegłym roku rozpoczęło miasto Król. Huta budowę olbrzymiego gmachu przy ulicy Urbanowicza. Koszta budowy wynoszą półtora miljona złotych. Jest to gmach szkoły handlowej. Roboty murarskie są na ukończeniu. Na urządzenie wewnętrzne województwo uchwaliło 250 tysięcy złotych.

— (Skutki pijaństwa). Wiadomo, że kto nie zna miary w piciu alkoholu, ma rozum zaćmiony i wskutek zamroczenia umysłu popełnia rozmaite nierozważne czyny, przez co szkodzi sam sobie na zdrowiu. Do takich ludzi należy Marjan Malcherek z Król. Huty, który w stanie pijanym zadał sobie kilka głębokich ran nożem kieszonkowym w prawe udo. Malcherka odstawiono do szpitala miejskiego.

Z Swiętochłowickiego.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. (Kradzież pieniędzy). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano kradzieży pieniędzy w mieszkaniu piekarza Mikołaja Przędziny. Włamywacz skradł 600 zł z zamkniętej szuflady.

Godula w Świętochłowickiem. (Dzieci rażone prądem elektrycznym). Przy ulicy Stefana w Goduli zerwał się przewód elektryczny. Koniec przewodu znajdował się na podwórzu kamienicy 9, gdzie bawiły się dzieci sztygara Jana Krzymyczka. Nie przeczuwając niebezpieczeństwa, dzieci dotknęły się przewodu i zostały porażone. Kilka innych dzieci spotkał ten sam los. Lekarz udzielił dzieciom pierwszej pomocy, następnie odstawiono je do domu rodziców. — Rodzice powinni pouczyć dzieci, że zerwanych przewodów elektrycznych dotykać nie należy ze względu na niebezpieczeństwo utraty życia lub porażenia.

Ruda w Świętochłowickiem. (Kurs stenografji). Towarzystwo stenograficzne systemu Gabelsbergera-Polińskiego w Rudzie z pośrednictwem Instytutu stenograficznego w Katowicach, rozpoczyna z dniem 1 października nowy propagandowy kurs stenografji polskiej i niemieckiej oraz korespondencji handlowej i pisania na maszynach. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo stenograficzne przed rozpoczęciem kursu we wtorek dnia 1 października o godz. 5 wieczorem w szkole VI przy ulicy Biskupickiej, naprzeciw składu papieru Hübnera.

Z Pszczyńskiego.

Tychy w Pszczyńskiem. (Wytwórnia kwasu węglowego). W tych dniach odbyło się posiedzenie związku restauratorów. Uchwalono zbudować fabrykę, wyrabiającą kwas węglowy. Nowa wytwórnia będzie zbudowana w obwodzie przemysłowym. Nadto zarząd browaru tyskiego zbuduje wytwórnię kwasu węglowego przy własnym browarze.

Paprocany w Pszczyńskiem. (Włamanie do mieszkania). Mieszkanie Pawła Mildnera w Paprocanach było w tych dniach widownią zuchwałej kradzieży. W czasie nieobecności domowników włamał się do mieszkania nieznany złodziej i skradł kasetkę, zawierającą 10 książeczek oszczędnościowych, niemieckie pieniądze przedwojenne, parę złotych kolczyków i dewizkę oraz dwa zegarki. O kradzieży uwiadomiono policję.

Łąka w Pszczyńskiem. (25-lecie pracy nauczycielskiej.) Dnia 3 pazdziernika obchodzi kierownik szkoły p. W. Wind swój jubileusz 25-letniej pracy nauczycielskiej. W naszej gminie pracuje już piąty rok. Od samego objęcia posady p. Wind ofiarował wszelkie swe siły wychowaniu i kształceniu powierzonej mu dziatwy. Widzimy rok rocznie wielkie postępy w nauce. Wszędzie, czy w gminie, czy w szkole p. Wind jest szczerym i dzielnym doradcą, nauczycielem i wychowawcą. Przedewszystkiem los biednych, pokrzywdzonych i opuszczonych leży mu zawsze na sercu. To też w dniu jego jubileuszu wszyscy mieszkańcy wioski, zwłaszcza rodzice, składają tą drogą p. kierownikowi Windowi najserdeczniejsze życzenia, przedewszystkiem zdrowia i wszelkiej pomyślności w dalszej pracy około wychowania dziatwy polskiej.

Murcki w Pszczyńskiem. (Z posiedzenia Związku Oberżystów.) W piątek 27 września odbyło się na sali dworcowej w Murckach zebranie członków Związku Polskich Oberżystów. Na zebranie przybył starosta p. dr. Jarosz, urząd skarbowy zastępował p. Stieber. Referat o położeniu oberżystów wygłosił prezes związku, p. Kozyra. Mówca kładł nacisk w swem przemówieniu przedewszystkiem na sprawy podatkowe, a pod koniec referatu ganił tych restauratorów, którzy stronią od związku tylko dlatego, że jest to organizacja polska. — Podczas dyskusji przemawiało kilku członków, domagając się reformy ustawy podatkowej. — Starosta powiatu

pszczyńskiego, p. dr. Jarosz, oświadczył, iż cieszy się z powstania polskiego związku oberżystów, następnie przyrzekł poparcie ze swej strony słusznych żądań członków, oczywiście w zakresie swej władzy jako naczelnik powiatu. Podobnie wypowiedział się p. Stieber, przedstawiciel urzędu skarbowego. — Po załatwieniu kilku drobnych spraw uchwalono utworzyć sekretarjat w powiatowem mieście Pszczynie. Sekretarjat będzie załatwiał sprawy podatkowe członków związku w urzędach skarbowych, oraz wnioski do władz i urzędów.

Oberżysta.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Miasto otrzyma konwikt.) W ubiegły piątek bawił w Rybniku jako gość ks. prob. Reginka, Najprzew. ks. biskup dr. Lisiecki. Słychać, że odwiedziny arcypasterza diecezji śląskiej u miejscowego ks. proboszcza mają związek z zamiarem budowy konwiktu, w którym uczniowie gimnazjum powiatu rybnickiego kształcić się będą na teologów czyli księży. Konwikt będzie zbudowany przy ulicy Marszałka Piłsudskiego naprzeciw sierocińca im. Hallera. Roboty około budowy zostaną rozpoczęte w najbliższym czasie. W poniedziałek 7 października o godz. 8 rano będzie odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele św. Antoniego, poczem miejscowe duchowieństwo oraz wierni wyruszą na plac budowlany celem dokonania symbolicznego założenia fundamentów. W ubiegłą niedzielę miejscowy ks. proboszcz zachęcał wiernych do składania ofiar na budowę konwiktu wzgl. wykonywania bezpłatnej pracy około budowy. Następnie Wiel. ks. proboszcz zwrócił się do rodziców, aby ich synowie - gimnazjaści wstępowali do stanu duchownego. Z parafji rybnickiej bowiem nie wielu studjuje św. teologję, a kiedy w Rybniku odbyły się ostatnie prymicje, tego nikt nie pamięta...

— (Rocznica założenia Apostolstwa mężów.) Stowarzyszenie apostolstwa mężów w Rybniku obchodzi w niedzielę 6 października 6 rocznicę swego istnienia. Rano o godzinie 6.30 odbędzie się w nowym kościele nabożeństwo na intencję członków Apostolstwa. Po południu o godzinie 2.30 odbędzie się zebranie w domu parafjalnym, po zebraniu zabawa. Program zapowiada koncert, loterję fantową, strzelanie o premje, oraz gry dla dorosłych i dzieci.. Zarząd uprasza parafjan o jaknajliczniejszy udział w tem obchodzie.

Wodzisław. (Sprawozdanie z walnego zebrania stowarzyszenia nauczycieli). Dnia 26-go września odbyło się nadzwyczajne walne zebranie koła powiatowego Stowarzyszenia chrześcijańsko - narodowego nauczycieli szkół powszechnych z powodu ustąpienia dotychczasowego prezesa p. Wroblewskiego, który powołany został do Wydziału Oświecenia Publicznego. Na jego miejsce wybrano p. Michalskiego, kierownika szkoły z Marklowic. Wiceprezes Skaba wygłosił referat na temat: Ideologja naszego Stowarzyszenia i znaczenie jej dla państwa polskiego. Między innemi prelegent podkreślił, że Stowarzyszenie nie miało i niema nic wspólnego z żadnym kierunkiem partyjno-politycznym. Jedynym wskaźnikiem w działaniu jest służba dla dobra Polski. W tej zaś służbie Stowarzyszenie opiera się dążeniom zaprowadzenia szkoły bezwyznanwiowej czyli świeckiej, oraz prądom modernistycznym. W wolnych głosach uchwalono zwiedzić kopalnię Annę pod koniec października celem zapoznania się z urządzeniem kopalni i pracą górników. Następnie uchwalono utworzyć kwartet, który wystąpi na akademji, którą urządzi Stowarzyszenie w styczniu 1930 roku w Wodzisławiu. Stowarzyszenie wyśle do P. N. Sz. memorjał w sprawie służbowej.

— Zebranie kolejarzy.) W sobotę 28 września odbyło się w sali „Hotelu Polonia" zebranie członków Zjednoczenia Kolejowców Polskich (Z. K. P.). Omawiano różne sprawy, dotyczące pracowników kolejowych, zwłaszcza nową pragmatykę, którą uznano za nader niekorzystną, przeto — jak donosiły pisma — wywołała ona silne niezadowolenie wśród kolejowców w całym kraju. Kolejarze obecni na zebraniu żądają takiej pragmatyki, którąby uwzględniała słuszne żądania pracowników kolejowych w sprawie stałości stosunku służbowego, przenoszenia kolejowców na inne stanowiska wzgl. do innej miejscowości, w sprawach dyscyplinarki.

Bujaków w Rybnickiem. (Z życia młodzieży). W niedzielę, dn. 22 b. m. odbył się w Bujakowie zlot z okazji odejścia druhów do woiska. Mimo niepewnej pogody pośpieszyła młodzież z okolicznych S. M. P. do Bujakowa. Druhów i gości przywitał prezes okręgu mikołowskiego Markiefka. Następnie wyruszono przy dźwiękach orkiestry na nabożeństwo. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Tomala z Mikołowa. Mszę św. odprawił protektor ks. Górek. Po nabożeństwie wyruszono pochodem na boisko, gdzie przemówił do zebranych gości i druhów komendant związkowy Karuga. Wskazał on na ideały, jakie powinny przyświecać druhom udającym się do wojska. Na zakończenie przemówienia wzniesiono okrzyk: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska." Na tem zakończono program przedpołudniowy. O godz. 13 rozpoczęły się zawody lekko-atletyczne i zawody w palancie. O zainteresowaniu się zawodami świadczy fakt, że kilka kółek z okręgu przemysłowego przesłało również kilku lekko-atletów na zawody. Po zawodach o godz. 6 odbyła się na sali w Bujakowie akademja. Podczas akademji przemawiał prezes okręgu mikołowskiego Markiefka i Komendant nauczyciel Karuga. Po akademji odbyła się zabawa taneczna.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Włamanie do składu.) Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do składu Konstantego Pietraszka. Włamywacze skradli zapas ubrań męskich i dla dzieci, kilka swetrów dla kobiet i 60 par pończoch. Sprawców kradzieży dotychczas nie wyśledzono. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Obszary w Rybnickiem. (Okropny wypadek motocyklisty.) Karol Dragon z Wodzisławia, lat 22, jechał motocyklem na szosie Rybnik-Wodzisław. W pobliżu osady kopalnianej Obszary, Dragon najechał na furmankę. Skutki zderzenia były okropne, gdyż dyszel wozu zarył się głęboko w piersi nieszczęśliwego motocyklisty. Siedzaca na tylnem siedzeniu za dragonem 18-letnia Augustyna Namyślikówna wyszła z nieszczęścia bez szwanku. Karola Dragona odstawiono w stanie beznadziejnym do szpitala w Wodzisławiu. Kto ponosi winę, narazie nie ustalono.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Targ na zwierzęta domowe.) Następny targ na konie i bydło odbędzie się w Lublińcu we wtorek 8 października na targowisku przed strzelnicą. Właściciele zwierząt niech zabiorą ze sobą świadectwa, ponieważ urzędnicy wykonywują ostrą kontrolę w interesie zdrowotności i pochodzenia zwierząt domowych.

Droniowice w Lublinieckiem. (Wielki pożar.) W ubiegłą sobotę po południu szalał wielki pożar w Droniowicach pod Lublińcem. Najpierw zniszczył pożar stodołę przedsiebiorcy Podleśki. Stodoła była napełniona tegorocznemi zbiorami. Następnie przerzucił się pożar na chlewy, które również zostały zniszczone. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (O nową umowę zarobkową). Pod koniec minionego tygodnia odbyła się w Bielsku wstępna konferencja w sprawie nowej umowy zarobkowej w przemyśle metalowym na Śląsku Cieszyńskim. Na razie rokowania nie dały rezultatu. Dalszy ciąg rokowań odbędzie się prawdopodobnie z początkiem październikia roku bieżącego.

— (Zmarł na manewrach). Podczas tegorocznych manewrów 3 pułku saperów podhalańskich w Bielsku zmarł sierżant Blak. Został on śmiertelnie okaleczony wybuchem petardy. Wybuch urwał nieszczęśliwemu podoficerowi obie ręce i nogi, nadto Blak utracił wzrok i żył jeszcze 12 godzin po wypadku. Zwłoki pochowano w Tarnowie.

Mikuszowice w Bielskiem. (Rowerzysta pod kołami samochodu.) Portjer szpitala powszechnego w Białej, Michał Kubala, został przejechany przez samochód osobowy, którym kierował Jan Wieczorek z Wapienicy Kubala doznał ciężkich obrażeń. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy. Stwierdzono, że wypadek wydarzył się wskutek zbyt szybkiej jazdy samochodu. Przeciwko szoferowi wniesiono skargę do sądu.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Sprawa nowej umowy zarobkowej w górnictwie.) Pod koniec minionego tygodnia w lokalu Rady Zjazdu w Dąbrowie Górniczej odbyła się wstępna konferencja przedstawicieli pracodawców z przedstawicielami górników w sprawie rewizji płac w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego. Delegaci robotników żądali 20 proc. poprawy wzgl. taką podwyżkę, jaką uzyskają górnicy na Śląsku.

Kraków. (Uciął sobie palec, aby uwolnić się od wojska). Przed sądem wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko kanonierom Janowi Grycajukowi i Wilhelmowi Stanieczkowi z 21 pułku artylerji polnej. Według aktu oskarżenia Grycajuk celem trwałego uchylenia się od obowiązku do służby wojskowej, spowodował swą niezdolność do służby przez ucięcie sobie wskazującego palca prawej ręki. Stanieczek zaś był tym, który namówił Grycajuka do tego czynu. Grycajuk pracując przy sieczkarni wojskowej, korzystając z nieobecności innych żołnierzy, położył palec wskazujący na nóż sieczkarni, a cegłą trzymaną w drugiej ręce uderzył w palec, wskutek czego połowa palca została odcięta. W następstwie tego okaleczenia Grycajuk przydzielonym być musiał z kategorji „A" do kategorji „C". Pytany zaś Grycajuk o powód samouszkodzenia, oświadczył, że namówił go do tego drugi oskarżony Stanieczek. Ten ostatni oskarżony był ponadto o kilka faktów niesubordynacji. Kanonier Grycajuk został skazany na jeden rok więzienia, kanonier Stanieczek został uwolniony od namawiania Grycajuka do obcięcia sobie palca, natomiast za swe inne sprawki Staniczek sąd skazał go na pół roku więzienia.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 30 września: za 100 złotych 47.03 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.60 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 30 września: za 100 franków francuskich 34.85 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.54 zł, za 100 koron czeskich 26.34 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 30 września 1929 r.

Żyto 23—24, pszenica 37—39, owies 21.00—23.00, mąka żytnia 36.50, mąka pszeniczna 57.00—61.50, osucie żytnie 16.75—17.75, osucie pszeniczne 18.75 do 19.75, groch Wiktorja 50.00—60.00. Położenie targowe bez zmian.

Zakopane. (W górach ćwierć metra śniegu). W Zakopanem i górach utrzymuje się nadal niska temperatura choć nieco wyższa niż onegdaj, kiedy bez przerwy prawie padał w Tatrach śnieg. Warstwa śniegu wynosi przy Morskiem Oku ćwierć metra zaś na Hali Gąsienicowej 18 cm. Wszystkie wyższe pasma Tatr leżą pod śniegiem.

Łódź. (Przeszło czterdziestu bandytów przed sądem). W Łodzi toczy się od kilka dni proces przeciw 43 bandytom, którzy grasowali od 2 lat na terenie województwa łódzkiego pod nazwą „władców nocy." Do rozprawy powołano 132 świadków, zaś na ławie obrońców zasiadło 25 adwokatów. Na czele bandy stał herszt A. Karczmarek. Kilkunastu oskarżonym grozi kara śmierci. Proces potrwa prawdopodobnie kilka dni.

Lwów. Konduktor pociągu otrzymał cios nożem). W tych dniach wieczorem w pociągu osobowym, zdążającym do Lwowa, konduktor kolejowy Stanisław Biel przytrzymał niejakiego Władysława Responda z Gródka Jagiellońskiego. Respond jechał bez biletu. Gdy Biel na stacji w Gródku odprowadzał Responda do urzędu ruchu, ten ostatni pchnął konduktora nożem i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Warszawa. (Polskie motory). Polskie zakłady „Skoda" wypuściły dwuchsetny silnik lotniczy, wykonany całkowicie z krajowego surowca, przy udziale polskich robotników pod kierownictwem polskiego inżyniera. Zaznaczyć należy, że dotychczas Polska sprowadzała silniki z zagranicy, przeważnie z Niemiec i Francji.

Wilno. (Plaga wilków na ziemiach wschodnich). W ostatnich dniach pojawiły się masowo wilki w rejonie posterunku policji państwowej Berezno i Michalinie. Wilki wyrządziły miejscowej ludności znaczne szkody w inwentarzu żywym. Władze administracyjne wydały zarządzenie, aby natychmiast przeprowadzić rejestrację szkód i ustalić rozmiary niebezpieczeństwa grożącego ze strony stad wilków. Wydano również zarządzenie, aby w razie powtórzenia się najścia wilków na osady, przeprowadzono obławę.

Z dalszych stron.

Drezno. (Bankructwo miasta). Pisma wychodzące w Dreznie donoszą: Miasto Meissen w Saksonji, które niedawno obchodziło 1000-lecie swego istnienia, ogłosiło niewypłacalność. Niedobór gospodarki miejskiej wynosi przeszło 4 miljony marek. Meissen słynie jest z najstarszej w Europie fabryki porcelany istniejącej od roku 1710.

Düsseldorf. (Organizacje złodziejskie). Podczas rozprawy w sądzie o drobną kradzież sklepową oskarżony Spratka zdradził istnienie nader silnej organizacji złodziejskiej. Spratek zeznał, iż był on wywiadowcą berlińskiej organizacji złodziejskiej, w skład której wchodziło 60 członków. W związku z tą bandą pozostawała inna organizacja złodziejska licząca 200 członków. Bandy te zbierały się w piwnicy w pobliżu dworca Szczecińskiego (Stettinerbahnhof). Przeprowadzono szereg aresztowań wśród członków obydwu band.

Paryż. (Bankiet staruszków). Pisma paryskie donoszą o oryginalnym bankiecie staruszków. W miasteczku Coulommiers w departamencie Seine et Marne (we Francji), najstarszy obywatel i weteran wojny 1870 roku, Albert Grioterey, urządził oryginalny bankiet, zapraszając mężczyzn w wieku lat 80. Na ów oryginalny bankiet przybyło 16 ludzi. Gdy gospodarz obliczył ilość lat wszystkich obecnych, okazało się, iż liczą wszyscy razem 1294 lata. Bankiet odbył się w bardzo podniosłym nastroju, staruszkowie opowiadali sobie anegdotki z czasów Napoleona III, a po szampanie jeden z gości odśpiewał piosenkę, która cieszyła się wielkiem powodzeniem w Paryżu w r. 1855.